AŻ DO KOŃCA LINII

/ Oscar Biffi
/ tłumaczenie: Weronika Wysocka

2-30 uczestników / 2h / surrealistyczny humor, kryzys egzystencjalny

Lu i Dom widzą się każdego dnia.

Na pierwszym kursie dnia, na pierwszym przystanku w pierwszym wagonie metra. Po pięciominutowej podróży Lu wysiada z Metra. Do zobaczenia jutro.

Możesz ustawić zegarek na ich spotkania lub założyć się o własną głowę. Świat mógłby się skończyć, a oni nie zmieniliby swojej rutyny. To więcej niż nawyk, to więcej niż tradycja. To podstawa każdej rzeczywistości, filar wszechświata jaki znamy.

Co by się stało gdyby nawzajem stracili siebie z oczu?

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
NARODOWE CENTRUM KULTURY

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci"

Aż do końca linii jest specyficznym scenariuszem dostosowanym do tego, aby pomieścić zmienną liczbę graczy. Powiedzmy, że od 2 do 30?

Wyzwanie polega na tym, aby wykorzystać jeden pomysł grając tylko dwiema postaciami, ponieważ mnożymy liczbę równoległych wymiarów, w których dzieje się akcja.

Jest to proste, najbardziej praktyczne rozwiązanie, a przy tym bardzo podobne do gry będącej odpowiednikiem speed date.

Kameralna inscenizacja

Wydrukujmy arkusze znaków, karty *Alter Ego* i *Instrukcje lidera zespołu*.

Powinniśmy grać na dużej przestrzeni, aby móc podzielić się na kilka par: Jeśli słyszysz rozmowy innych par, to jest dobrze, najważniejsze jest, abyś mógł porozmawiać ze swoim partnerem w tej samej, względnej bliskości podczas każdej jazdy metrem.

Gra składa się z piętnastu scen, więc potrzebujemy czasomierza, aby śledzić te przerwy. Najprostszym rozwiązaniem jest odtworzenie ścieżki dźwiękowej stworzonej specjalnie na potrzeby tego scenariusza.

Inscenizacja muzyczna

Moglibyśmy odtworzyć wagon metra lub skorzystać z prawdziwego pojazdu, aby dzielić w nim półtoragodzinną jazdę.

Jeśli to nie będzie przeszkadzało innym pasażerom, włączmy ścieżkę dźwiękową na przenośnym sprzęcie stereo: gdy to zrobimy, wszyscy odtwórcy roli Doma powinni ściągnąć ją na swoje smartfony, podłączyć parę słuchawek dousznych i zaproponować jedną z nich osobie wcielającej się w Lu, gdy ta dołączy do gry. Poza śledzeniem pięciu piętnastominutowych sekwencji, które składają się na grę, ścieżka dźwiękowa jest bardzo pomocna w ustalaniu nastroju scenariusza. Nie powinniśmy więc próbować z niej rezygnować, gdy nadarzy się taka okazja.

Libretto

Aż do końca linii powstało z zakładu pomiędzy mną a Alessandro: czy byłbym w stanie napisać grę dla zmiennej liczby graczy jednocześnie trzymając się naszego schematu i każdemu z nich dając szczegółową kartę postaci? Ten bodziec zos-

Korekta:Anna Rymaszewska Dybała

AŻ DO KOŃCA LINII

/ Oscar Biffi
/ tłumaczenie: Weronika Wysocka

tał spotęgowany przez chęć stworzenia czegoś na przełamanie pierwszych lodów na naszych role-playowych konwentach lub na jakimkolwiek innym wydarzeniu, gdzie nieokreślona liczba osób spotyka się po raz pierwszy.

Nie uważam, że te uczucia towarzyszą jedynie na spotkaniach Laiv.it, które organizujemy: Kiedy przekroczycie pewien próg, mieszając starych znajomych z idealnymi nieznajomymi, to można powiedzieć, że wkraczacie w sferę science-fiction. Zaczynacie oczekiwać, że coś się stanie, a znajome twarze zaczynają was najbardziej zaskakiwać. To, co staje się rutyną, zaczyna się od kapryśnego i zaskakującego doświadczenia, a to wszystko dzięki idealnym nieznajomym, którzy - jak już pewnie wiecie - mogą pochodzić z niezbadanej planety.

Przypomina mi to niektóre opowiadania Neila Gaimana, choć idea zabawy z równoległymi wszechświatami, w których kopie tej samej postaci mają inne problemy i ich różne rozwiązania, nieuchronnie popchnęła mnie w stronę uniwersów powieści Terry'ego Pratchetta i surrealistycznego science fiction Douglasa Adamsa. Karty postaci inspirują mnie do złożenia hołdu tym dziełom oraz ich autorom, którzy są mi bardzo drodzy, a także całemu korowodowi innych powieści i filmów. Chciałem, aby scenariusz był inteligentny, lekki i zabawny, zgodny z jego założeniami i w pewnym sensie daleki od moich najbardziej utrwalonych nawyków. Starałem się odtworzyć tę specyficzną atmosferę, jednocześnie przedstawiając bohaterów w wielu odcieniach.

Coś, na co należy zwrócić uwagę to fakt, że doświadczenia z gry zmieniają się w zależności od tego ilu graczy w niej uczestniczy. Kiedy jest około trzydziestu graczy, przypomina to trochę speed dating, podczas gdy przy ograniczeniu do dwóch graczy możesz poczuć się jak na ćwiczeniu teatralnym, podczas którego trzeba przejść z jednej wariacji do drugiej rzucając sobie nawzajem wyzwania w ciągu kilku minut. Obawiam się, że nie do końca jest to lekka i łatwa gra, którą miałem na myśli, ale przynajmniej udaje się w niej pracować nad krytycznym zagadnieniem każdego scenariusza opartego na serii dobrze zaokrąglonych, powiązanych ze sobą postaci: pozostawia miejsce na ponowne wykreowanie siebie i swobodne odtwarzanie ile tylko chcesz.

Jest to prawdziwe wyzwanie i najlepsza możliwa rzecz, jakiej mógłbym sobie życzyć we wszystkich naszych przyszłych grach: jako tako uważam to za odpowiedni moment do rozpoczęcia rozgrywki.

Orkiestracja

Założenia

Scenariusz posiada tylko dwie podstawowe postacie, *Zmiennego Lu* i *Niezmiennego Doma*, ale każde z nich ma piętnaście różnych wcieleń, piętnaście *Alter Ego*, które umożliwiają udział w grze nawet trzydziestu osobom.

Podzielmy się teraz na dwie grupy: osoby odgrywające Doma i Lu. Co zrobić, gdy mamy nieparzystą liczbę graczy? Drużyna Lu będzie miała dodatkowego członka. Następnie obie drużyny muszą wybrać lidera: ta osoba będzie odpowiedzialna za rozdanie kart postaci i przeczytanie *Instrukcji dla lidera* zanim zaczniemy grać.

Teraz, gdy wiemy już ilu nas jest i kto należy do której drużyny, możemy ostatecznie wydrukować materiały. Każdy z liderów musi upewnić się czy każdy z jego drużyny posiada podstawową kartę swojej postaci i wszystkie piętnaście *Alter Ego* do niej. Jeśli w drużynie znajduje się mniej niż trzech graczy, to wystarczającym będzie, gdy zostanie wybranych pięć losowych *Alter Ego*.

Gra symuluje piętnaście pięciominutowych prze-

Korekta:Anna Rymaszewska Dybała

AŻ DO KOŃCA LINII

/ Oscar Biffi
/ tłumaczenie: Weronika Wysocka

jazdów metrem z trzydziestosekundowymi przerwami pomiędzy jedną sceną, a drugą. Godzina, dwadzieścia dwie minuty i trzydzieści sekund oraz *Epilog*. Aby śledzić wszystkie te odstępy czasowe potrzebujemy jakiegoś systemu. Minutnik? Możemy zrobić to lepiej.

Jeśli mamy przy sobie stereo, komputer lub smartfon na stronie internetowej Laiv.it możemy znaleźć specjalnie zaprojektowaną playlistę. Pięciominutowa pętla tła przerywana charakterystycznymi dla metra dźwiękami to składanka coverów "Blackbird", klasyki Beatlesów. Różne wersje tego samego.

Kosie śpiewający w środku nocy

Ranne skrzydła weź, smak lotu znaj

Całe swoje życie

Wciąż czekałeś tylko, żebyś wreszcie mógł już wstać

Kosie leć Kosie leć

W świateł tych błysk, nocy czarnej czas

Układ scen

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15

Mechaniki gry

Liderzy grup powinni wyjaśnić, że pierwszym zadaniem Doma jest zająć przestrzeń gry: każdy członek grupy powinien zająć swoje miejsce. Mogą stać lub siedzieć jak chcą, zupełnie jak w środkach transportu publicznego. Nie opuszczają swojego stanowiska aż do końca gry.

To właśnie gracze wcielający się w Lu będą się poruszać: każdy z nich zacznie od losowego Doma i będzie przechodził od jednego do następnego, dopóki nie zagra z każdym z nich przynajmniej raz. Jeśli graczy jest dużo, to do pilnowania z kim graliśmy, a z kim nie, mogą przydać się numerowane kartki znajdujące się po Epilogu: jeśli Lu grała z Domem #1 to w następnej scenie gra z Domem #2, i tak dalej aż do ostatniego Doma - i zacznie od nowa, jeśli graczy będzie mniej niż trzydziestu. W rzeczywistości piętnaście przejazdów metrem to piętnaście różnych scen, zupełnie jak w prawdziwym speed dating. Tylko że my nie potrzebujemy intymności, nie w tym przypadku: Wszyscy będziemy grać w tym samym pokoju lub w tym samym pojeździe i to w bliskiej odległości od siebie. Akcja gry dzieje się przecież w metrze, a pociągi rzadko są puste, a miejska etykieta nakazuje nam całkowicie ignorować rozmowy innych ludzi, zupełnie tak jakby ich tam nie było. Nic poza hałasem w tle.

Epilog

W narracji każda scena rozgrywa się dzień po poprzedniej i ważne jest, aby dać sobie poczucie postępu: jazda za jazdą rozmowy między Domem i Lu wpływają na ich przyjaźń zbliżając każde Alter Ego do - lub dalej - rozwiązania ich problemów. Byłoby nudno powtarzać ciągle tę samą starą melodię tylko dlatego, że gracz naprzeciwko nas jej nie zna. Zawsze pamiętajmy, że to od nas i innych graczy zależy czy zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby historia stała się wstrząsająca i rozwinęła się od punktu startowego.

Po koniec piętnastej sceny, którą powinniśmy dość łatwo poznać po tym, że wprowadza ją jedyna instrumentalna wersja Blackbird, usłyszymy na końcu linii dzwonek alarmowy, nie jeden, a aż trzy razy z rzędu. Nadszedł czas na nasz Epilog, a każda z dwóch grup będzie go przeżywać inaczej - zgodnie z przypisanymi im instrukcjom. Czy Dom i Lu będą kontynuowali swoją podróż razem? Czy może tylko aż do końca linii? Stare nawyki może być ciężko porzucić, ale decyzja należy do nas.

Korekta:Anna Rymaszewska Dybała

INSTRUKCJE DLA LIDERA GRUPY LU

• Teraz dam każdemu z graczy podstawową kartę postaci Lu. Następnie wymieszam karty Alter Ego i rozdam po pięć każdemu graczowi. Niektóre karty postaci mogą zostać pominięte, a niektórzy gracze mogą dostać ich więcej niż pozostali.

• Niech każdy poświęci chwilę na przeczytanie swoich materiałów. Zasady pojawią się później: narracja i instrukcja idą w parze, więc powinny być jasne.

Gdy wszyscy będą gotowi, przejdę do szczegółowego wyjaśnienia dynamiki:

Każda scena to odpowiednik pięciominutowej jazdy metrem. Wysiadamy na pierwszym przystanku. Kiedy usłyszymy sygnał, pociąg wjedzie na naszą stację: pożegnamy się z Domem, a następnie będziemy udawać, że wysiadamy i wyjdziemy z naszej postaci. Mamy trzydzieści sekund całkowitej ciszy, z coverem Blackbird w tle, aby przejść do następnego Doma i sprawdzić jakim Alter Ego będziemy grać w kolejnej scenie.

Każdy z nas zagra tyle wersji Lu, ile dostał kart postaci Alter Ego. Uporządkujmy je w dowolnej kolejności i zmieniajmy je scena po scenie: jeśli mamy trzy, zacznijmy od pierwszej, potem przejdźmy do drugiej, potem do trzeciej, a następnie znowu do pierwszej w czwartej scenie i tak dalej. Kiedy wrócimy do Alter Ego, którym już graliśmy, unikajmy odgrywania go tak samo. Ich ostatnie spotkanie z Domem musiało na nich jakoś wpłynąć np. wzmacniając ich determinację lub przegrupować cele.

Wszyscy będziemy grali w tym samym czasie, więc kiedy ja będę grać Lu z Domem to wszyscy będziecie innym Lu z innym Domem. Jeśli jest nieparzysta liczba graczy, to jedno z nas będzie swobodnie chodzić podczas każdej sceny słuchając, ale nigdy nie rozmawiając, co pozwoli zebrać mu informacje do wykorzystania w kolejnych scenach.

• Jeśli jeszcze tego nie zrobiliśmy, zostawmy miejsce do przygotowania się grupie Doma. Nie rozdzielajcie się: trzymajmy się wszyscy razem, zjednoczeni i gotowi do drogi. Tak, stwórzmy jedność!

• Kiedy piętnaście scen się skończy, ustawmy się w następujący sposób, przodem przed Domami. Jeśli przekonamy ich, by zostali, dadzą nam swoje karty Alter Ego, a ostatecznie jeśli będziemy ich mieli więcej niż oni, to wszechświat będzie bezpieczny. Albo przynajmniej niezmieniony.

• Jeśli Domy chcą podać swoje argumenty, to grzecznie ich wysłuchajmy. Następnie cieszmy się lub żałujmy wyniku w zależności od temperamentu i motywu Alter Ego, który spodobał nam się najbardziej. Gra się skończyła, ale jeśli Domy żądają wyjaśnień, wypełnijmy ich uszy wielowymiarową technobabliką. Udawanie, że wiemy jak działa wszechświat, jest naszym zadaniem.

INSTRUKCJE DLA LIDERA GRUPY DOMA

• Teraz dam każdemu z graczy podstawową kartę postaci Doma. Następnie wymieszam karty Alter Ego i rozdam po pięć każdemu graczowi. Niektóre karty postaci mogą zostać pominięte, a niektórzy gracze mogą dostać ich więcej niż pozostali.

• Niech każdy poświęci chwilę na przeczytanie swoich materiałów. Zasady pojawią się później: narracja i instrukcja idą w parze, więc powinny być jasne.

• Gdy wszyscy będą gotowi przejdę do szczegółowego wyjaśnienia dynamiki:

Każda scena to odpowiednik pięciominutowej jazdy metrem. Lu wysiada na pierwszym przystanku. Kiedy usłyszymy sygnał pociąg wjedzie na jego stację: Pożegnamy się z Lu, który będzie udawać, że wysiada i wyjdziemy z naszej postaci. Mamy trzydzieści sekund całkowitej ciszy, z coverem Blackbird w tle, aby poczekać na naszym miejscu na kolejnego Lu i sprawdzić jakim Alter Ego będziemy grać w kolejnej scenie.

Każdy z nas zagra tyle wersji Doma ile dostał kart postaci Alter Ego. Uporządkujmy je w dowolnej kolejności i zmieniajmy je scena po scenie: jeśli mamy trzy zacznijmy od pierwszej, potem przejdźmy do drugiej, potem do trzeciej, a następnie znowu do pierwszej w czwartej scenie i tak dalej. Kiedy wrócimy do Alter Ego którym już graliśmy, unikajmy odgrywania go tak samo. Ich ostatnie spotkanie z Lu musiało na nich jakoś wpłynąć wzmacniając ich determinację lub przesunąć ich cele.

Wszyscy będziemy grali w tym samym czasie, więc kiedy ja będę grać Doma z Lu to wszyscy będziecie innym Domem z innym Lu.

• Teraz ustalmy charakterystyczny gest i motto dla Doma. Na przykład, przecieranie oczu i mamrotanie “Niebo spadnie mi na głowę zanim…”. Dalej, szybko!

• Zajmijmy teren gry i przegońmy Lu, jeśli nam go zajęli. Wszyscy musimy wybrać miejsce, które będzie nasze aż do końca gry. Jeśli chcemy, możemy założyć numerowane znaczniki.

• Kiedy piętnaście scen się skończy, weźmy jedną kartę Alter Ego i opowiedzmy historię tej decyzji Doma z tak dużą, lub taką małą ilością szczegółów jak chcemy. Jeśli Lu zostaną, dajmy im tę kartę postaci Alter Ego, która ich do tego przekonała. Jeśli pójdą, zatrzymajmy ją. Będziemy tak krążyć dopóki, każdy z nas nie wytłumaczy decyzji wszystkich swoich Alter Ego. Policzmy ile kart postaci ma nasze grupa: czy zatrzymaliśmy więcej niż rozdaliśmy?

• Gra się skończyła i Lu powinni wyjaśnić jak się kończy ta historia. Oni są mistrzami w unikaniu tego punktu i nie powinniśmy naciskać na nich za bardzo w celu poznania szczegółów. A może powinniśmy?

ZMIENNY LU

Założysz się, że jednowymiarowe podróże byłyby tak samo zabawne jak podróże między wymiarami. Niektórzy mogą mieć nawet wyobrażenie, że praca z kopiami samego siebie jest jak spacer po parku. Chciałbyś zobaczyć ich miny, gdy powiesz im, że twój następny deadline jest związany z zapobiegnięciem końca świata - nie, wszystkich możliwych światów.

Ale najpierw zacznijmy od początku. Zdrowy rozsądek sugerowałby, że trzymanie wszechświata razem jest zadaniem dla jakiegoś prawa fizyki, być może takiego, które zostało odkryte tylko w najbardziej zaawansowanych naukowo realiach, lub słowach jakiegoś autorytarnego boga, jeśli jesteś osobą wierzącą. Lecz twoje doświadczenie i trening wskazują, że jedyną stałą wszechświata jest siła nawyku. Rozumie się samo przez się, że Filary Wszechświata (termin techniczny) to ludzie, tak jak wszyscy inni, żyjący w jednym wymiarze (monodyscyplinarnym), z wyjątkowymi preferencjami do trzymania się rutyny.

Ludzie tacy jak Dom, którzy przez całe życie jadą pierwszym porannym metrem, o tym samym czasie, do tego samego przystanku, każdego dnia. Dom to Twój Filar, a Ty jesteś jego Strażnikiem, co oznacza, że jesteś Agentem Porządku, którego zadaniem jest sprawdzanie zegarów Doma w każdym możliwym świecie. Stawką jest spójność wszechświata.

To czym aktualnie się zajmujesz to spędzanie pięciu minut dziennie z Domem, podczas których dzielisz się z nim wspólną przejażdżką metrem, aby sprawdzić co się dzieje, a następnie poświęcasz resztę swojego czasu na usunięcie każdej pojedynczej przeszkody w jego rutynie. Czasami spotykasz się ze swoimi alter ego, innymi Lu, którzy śledzą innych Domów w innych wymiarach, aby ocenić sytuację.

To jest jak rotacja w miejscu, ustawiona w stałych odstępach czasu: bierzesz rotację. Każdy z was wchodzi w świat zajmowany wcześniej przez innego Lu, abyście wszyscy mogli się cieszyć swoją wielowymiarową naturą. Albo tak tylko mówią reklamy rekrutacyjne. Aktualne przepisy są dość jasne: Porządek zabrania wam przywiązywania się do którejkolwiek z rzeczywistości i zakazuje bratania się z którymkolwiek alter ego Filaru. Uczucia sprawiają, że świat staje się nieprzewidywalny, a kochany, stary wszechświat nie ma zbyt wiele cierpliwości do niespodzianek.

To brzmi bardzo sensownie, całkowicie logicznie, a nawet matematycznie. Szkoda tylko, że w ostateczności to Dom jest jedyną stałą w twoim życiu: wsiadasz do metra, słuchasz jego historii i masz wrażenie, że wszechświat wreszcie ma sens. Dom jest dla ciebie najbliższym przyjacielem jakiego kiedykolwiek miałeś i dogadujesz się z nim lepiej niż z samym sobą. Czasami naprawdę działasz sobie na nerwy! Ale z nim wszystko wydaje się być łatwiejsze, macie specjalną więź, a każda pięciominutowa jazda wzmacnia w tobie uczucie, że znacie się od początku świata. To może zabrzmieć dziwnie, ale prawda jest taka, że dzięki niemu czujesz się lepszym człowiekiem: jesteś autentycznie zainteresowany jego osobą i z całego serca życzysz mu jak najlepiej. Zasługuje na to.

Teraz nadchodzi ta część o zbliżającym się końcu wszystkich światów. Z twojego ostatniego spotkania wynika, że wszystkie Domy myślą o zmianie swojego życia. Oderwanie się od rutyny. Żadnych kolejnych jazd metrem. Koniec ze wszechświatem jaki znamy. W takich przypadkach przepisy nakazują ścisłą rotację: zmieniasz jedną rzeczywistość i jednego Doma na dzień, aby przekonać jak największą liczbę z nich do przemyślenia swojej decyzji.

To będzie doskonały, zupełny chaos.

ALTER EGO - LU, TOWARZYSZ

Jesteś przyjacielem Doma. Taa, jesteś też Agentem Porządku i wszystkie światy się kończą, ale to w najmniejszym stopniu nie zmienia tego faktu. A gdy przyjaciel, który nienawidzi swojego życia, zamierza je zmienić - zapobiegasz temu, a przynajmniejsz próbujesz mu nie powiedzieć, że jeśli to zrobi, nadejdzie Apokalipsa.

W końcu co ci zrobią jeśli nie wykonasz swojej misji? Zwolnią cię? Więc spędzisz swoje ostatnie chwile robiąc coś wesołego. Ugh… Chciałbyś być taki fatalistyczny. Prawda jest taka, że ta sprawa tobą wstrząsnęła. Nie chcesz umierać! W końcu jesteś jednym z Lu z najmniejszymi skłonnościami samobójczymi.

Ale chodzi o Doma. Latami spiskowałeś przeciwko niemu, aby utrzymać jego nieszczęście na stałym poziomie. Nie żebyś kiedykolwiek mu czegoś nie utrudniał (Machiavelli wygląda przy twoich znajomych jak amator…), ale nigdy nigdy nie rzucałeś mu kłód pod nogi, gdy czułeś, że powinieneś. Byłoby to Wielką Zdradą przeciwko Porządkowi. Nie możesz jednak dłużej zwlekać z podjęciem decyzji: musisz zrobić to, co uważasz za słuszne. Dla siebie i dla Doma.

Inni Lu mogli napełnić głowę Doma różnymi truciznami. Cofniesz to, co zrobili i dasz swojemu przyjacielowi wolną wolę. Jeśli problemy Doma nie będą aż tak wielkie, zawsze możesz zasugerować, żeby został. Chcesz po prostu być dobrym przyjacielem i uniknąć lekkiego, trywialnego, istotnego konfliktu interesów z losem wszechświata.

ATER EGO - LU, NAUKOWIEC

Dziwne stworzenia, jednowymiarowe. Egzystują ignorując złożoność wszechświata, jednocześnie mając potencjał, aby go skończyć. Co za fascynujący paradoks!

Analizujesz Doma od lat. Piszesz nawet esej, swoje arcydzieło, z Domem jako protagonistą. Jesteś z niego tak dumny, że nieraz znalazłeś się na skraju od powiedzenia mu o tym, ale ze strachu przed konsekwencjami trzymałeś gębę na kłódkę. Utrata pozycji Agenta Porządku naraziłaby na szwank twoją reputację, a Regulamin nakazuje, aby monowymiarowość była zupełnie nieświadoma istnienia wymiarów równoległych.

To nie powstrzymuje cię od żałowania w duchu, że nie możesz porozmawiać z Domem bardziej otwarcie, zamiast ograniczać się do zapamiętywania ich wyznań z metra. Stało się to twoją obsesją, tak wielką, że myślisz o tym nawet teraz, gdy stoisz przed końcem wszystkich światów. Ach, to twoje oddanie dla nauki!

Żadne badania nie potwierdziły, że ryzykujesz wszechświat, który znasz. To tylko teoria i do tego opracowana bez żadnego precedensu, że Filar chce zarzucić swoją powinność, ale skuteczność Porządku musi zapobiec takiej ewentualności. Część ciebie pragnie zobaczyć, co by się stało, gdyby Dom faktycznie zmienił swoje życie. Zrobiłbyś z tego część swojego eseju. Ale czy chwała akademicka jest warta zaryzykowania końca wszystkiego?

ALTER EGO - LU, OBSERWATOR

Może i jesteś tą samą osobą, ale faktem jest, że wpływ środowiska robi wielką różnicę, Niektórzy z twoich "współpracowników Lu" twierdzą, że cel uświęca środki, a dzięki przeznaczeniu wszechświata wszystkie chwyty są dozwolone. Ale nie ty. Regulamin to Regulamin.

Nawet podczas końca świata twoim absolutnym priorytetem jest fakt, że Dom, główny jednowymiarowy byt, NIGDY nie może dowiedzieć się o wielowymiarowej naturze wszechświata. To nie może i nie musi być ta desperacka karta, którą Porządek chowa w rękawie.

Ktoś złamie Regulamin, jesteś tego pewien. I to twoim obowiązkiem będzie przywrócenie Doma do stanu niewinności kosztem narażenia swojej wiarygodności, ich zaufania, a nawet swoich szans na sukces w utrzymywaniu statusu quo.

Jak dobre byłoby przekonanie Doma do zostania, jeśli dowiedziałby się o istnieniu innych światów? Ile czasu minie, zanim zdecyduje, że chce je odkryć? Sam się trochę przywiązujesz do różnych wcieleń Doma i nie możesz myśleć o tym jakie absurdy przyszłyby do głowy twoim nieodpowiedzialnym kolegom pod presją świadomego i zmotywowanego Filaru. Mogliby nawet spróbować zabrać go w międzywymiarową podróż!

Tak to się zawsze zaczyna, jedno małe odstępstwo od Regulaminu i wszystko co posiadasz obraca się w pył. Dążysz do prawdziwego, pełnego sukcesu, a nie pyrrusowego zwycięstwa. Dom musi zostać przekonany do zostania tam gdzie jest bez narażania swojej niewinności. On nie może wiedzieć.

ALTER EGO - LU, KANDYDAT

Nie jest łatwo zachować prawidłową perspektywę, gdy ma się na głowie koniec wszystkiego. Ale ty wiesz, że trzeba spojrzeć poza ten kryzys i chwycić szansę, która tam leży. Zbliżają się kolejne wybory na Kardynałów Porządku, a ty zawsze marzyłeś o zajęciu tego stołka. Musisz tylko zrobić dobre wrażenie. Nie, prawdziwe zwycięstwo, wybitny sukces!

Kiedy słyszysz, jak inni Lu liczą szanse i mówią, że to co musisz zrobić to przekonać "większą ilość Domów niż 51%", nie możesz powstrzymać się od współczucia im. Ty musisz celować wyżej, po główną nagrodę. Żaden Dom nie może porzucić swojego stanowiska i zrzec się statusu Filaru. Musisz zrobić co w twojej mocy aby tak było: nie możesz ubiegać się o stanowisko Kardynała z marnym 51%.

Pozostali Lu za bardzo się boją i mają za małe ambicje. Robią z tego kwestię minimalnego, gwarantowanego poszanowania wolności wyboru. Zupełnie jakbyś proponował związać Doma jak więźnia lub wycelować z pistoletu w jego głowę! Bądźmy poważni. Dom jest dobrym kumplem, ale jest też tak niepewny… To nie pierwszy raz, kiedy myśli o nadaniu sensu swojej smutnej egzystencji. Wszyscy przez to przechodzą, prawda? Czasami wystarczy tylko dobrze się wyspać, a czasami wzburzenie trwa trochę dłużej niż zwykle. Nie ma powodu do paniki.

Wiesz, że możesz spokojnie przejść przez ten kryzys. Jak skomplikowane mogą być jednowymiarowe problemy? Wystarczy, że wysłuchasz Doma i dasz mu radę, tak jak zawsze. Zadaniem Kardynała jest bycie punktem odniesienia. Dla Porządku i dla całej wielkości wszechświata.

ALTER EGO - LU, ZDRAJCA

Twoja przynależność do Zakonu to tylko skomplikowana, tajna operacja. Twoja lojalność leży po stronie Centrum Hiperwymiarowych Anarchistycznych Operacji Sabotażystów, egzoterrorystycznej grupy znanej jako C.H.A.O.S.

Od dawna czekałeś na idealną okazję, a teraz ledwo możesz powstrzymać śmiech, gdy widzisz jak pozostali ty wpadają w szał na samą myśl, że Filar Dom zmienia swoje życia. Oni boją się końca jakiegokolwiek świata, tak jakby wszechświat zasługiwał na dalsze istnienie w obecnej formie. Jakby naturalną aspiracją każdej formy życia było nie wychodzenie poza nią.

Prawda jest taka, że nikt nie wie co by się stało, gdyby Filar przestał nim być. Nie ma żadnych precedensów. Musisz zaufać w skuteczność Porządku. Jednak to nie pozostawia ci wyboru: jeśli sytuacja jest niestabilna, musi zostać obalona. Zmiana jest sama w sobie ideałem, do którego należy dążyć.

Wszyscy Domowie są gotowi do przebudzenia, wszystkie raporty z obu organizacji zbiegają się w tym punkcie, nie ma tu miejsca na błędy. Chcą zmienić swoje istnienie, a robiąc to zaimponują tą zmianą wszystkim we wszechświecie. Twoje alter ego zrobią wszystko, aby ich łatwo przestraszyć, skrystalizować ich myśli i skierować je na ślepy konserwatyzm. Ale one nie wiedzą o tobie.

Będziesz naciskać na Doma, by pozostał niezłomny. Razem będziecie agentami bezprecedensowych zmian. C.H.A.O.S. będzie triumfował.

ALTER EGO - LU, SKAZANIEC

Nie wstąpiłeś do Porządku z wyboru: To tylko sposób na spłatę swoich długów. W jakiejś karmicznej równowadze, ty, który wędrowałeś pomiędzy światami dla własnej przyjemności, musisz teraz być punktualny, aby niańczyć jednowymiarowego. To kolega o imieniu Dom.

Naprawdę czujesz się jak w piekle między jednym, a drugim obowiązkowym spotkaniem ze swoimi alter ego i ich szczegółowo zaplanowanymi harmonogramami pracy. Porządek chce być jedyną siłą wtrącającą się w przeznaczenie równoległych wymiarów, więc skoro Dom jest Filarem, musisz zatrzymać go w miejscu. Kogo obchodzi czy im się to podoba. Jak ktokolwiek może być zaskoczony tym, że mu współczujesz?

Teraz każdy Dom wydaje się być nastawiony na zmianę swojego życia. Przygotowałeś się już do toastu z nimi, ale twoi współpracownicy przypomnieli ci, że to najgorsze co możesz zrobić. Oni pytają o to, co dzieje się ze wszechświatem. Mówią, że wszystkie światy się kończą. A ty twierdzisz, że nikogo to nie obchodzi!

Chcesz, aby Dom miał swobodny wybór, ale gdybyś im powiedział, że to od nich zależą losy świata, to byłoby to dla nich za dużo. Jest to również naruszenie Regulaminu, według którego Filary nie mogą się dowiedzieć o wymiarach równoległych.

Jeśli zachęcisz Doma, a on powie innemu Lu, Porządek zamknie cię i wyrzuci klucz. Jeśli Dom potraktuje cię poważnie i zmieni swoje życie wszechświat może się skończyć. Czy podejmiesz ryzyko?

ALTER EGO - LU, STYLITA

Wielu jest przekonanych, że zadaniem Zakonu jest czuwanie nad Filarami, lub co gorsza, kontrolowanie ich. Jakby ich jednowymiarowość czyniła ich w jakiś sposób podrzędnymi, jakby bycie kamieniem milowym wszechświata nie dawało im żadnej wyjątkowej pozycji. Nie, ty nie czuwasz nad Domem. Uwielbiasz Go. Dosłownie.

Należysz do prawdziwego kultu, Stylitów. Twój jest aktualnie balansującym działaniem pomiędzy twoimi współwyznawcami, którzy postrzegają Porządek jako odrażający sposób zaprzeczenia boskiemu wznoszeniu się Filarów, a twoimi współpracownikami, którzy uważają, że Stylici pozjadali wszystkie rozumy. Sztuką jest unikanie wszelkich form ekstremizmu.

Teraz, gdy nauka Porządku załamuje ręce nad zbliżającym się końcem świata, znajdujesz się w idealnej sytuacji, w której masz szansę porozmawiać z nieświadomym Bogiem i powiedzieć Mu, aby jednak zmienił Swoje plany, żeby wszechświat, który znacie, mógł dalej istnieć.

Musisz przyznać, że to fascynująca perspektywa. Robisz więcej niż tylko ufasz wyborom Doma. Wierzysz w Niego. Idea manipulowania Nim jest dla ciebie bluźniercza: jedyne co możesz zrobić, to popchnąć Go, aby spojrzał w głąb Siebie i zdał Sobie sprawę, jak ważne będą Jego decyzje. Dla wszystkich Jego wcieleń jako Filarów, pewność siebie nigdy nie była Ich mocną stroną. Gdybyś tylko mógł podzielić się z Nimi swoim mistycznym podejściem do istnienia, to wszyscy byliby w lepszym położeniu. Z pewnością nie możesz sprzeciwiać się boskim planom, ale jeśli świat ma się skończyć, musisz wiedzieć, że jest ku temu powód. Nie przez zwykły przypadek, albo co gorsza, przez pomyłkę.

ALTER EGO - LU, WIELOBIEGUNOWY

Cierpisz na zaburzenia sensoryczne, które w minimalnym procencie oddziaływują na wielowymiarowość. Niektórzy z Porządku twierdzą, że masz talent, ale łatwo jest im to mówić nie przechodząc przez to przy każdym międzywymiarowym skoku. Kiedyś ktoś ci powiedział, że Mozart musiał cierpieć dwa razy bardziej ze swoim słuchem absolutnym, gdy słyszał skrobanie paznokciami po tablicy. Kto wie?

Chodzi o to, że jakaś część ciebie zawsze wie o innych płaszczyznach istnienia. W nielubianych momentach słyszysz szepczącego siebie, jak echo między równoległymi wymiarami. Podczas rozmowy z Domem słyszysz szepty jego alter ego, czasem jest to hałas w tle, a czasem tak jakbyście jechali tym samym pojazdem. Na początku myślałeś, że to tylko twoja wyobraźnia, ale kiedy powiedziałeś o tym innym Lu zdałeś sobie sprawę, że tak naprawdę słyszałeś ich rozmowy. Co ciekawe, gdyby istniałaby jakaś międzygalaktyczna olimpiada we wścibskości, to zająłbyś wszystkie miejsca.

To czy inni żałują cię jak chorego człowieka, czy też patrzą na ciebie jak na wszystkowidzącego nie ma żadnego znaczenia: masz już tego dość. Jedyną osobą, która cię nie szufladkuje pomimo twojej ciągłej “dekoncentracji”, jest Dom. Ten sam Dom, w którego rękach leży los wszystkich światów.

Gdy tylko usłyszałeś o ostatniej, desperackiej próbie przekonania go do pozostania w swojej roli jako Filar, zacząłeś wyobrażać sobie, jak to jest słyszeć dźwięk zapadania się nieskończonych wymiarów. Jest to twój powracający koszmar i jesteś gotowy zrobić wszystko, aby do tego nie doszło. Nie będziesz świadkiem końca wszystkiego.

ALTER EGO - LU, HEDONISTA

Więc ty i twoja banda musicie ocalić świat. Wszystko zależy od ciebie i przyjaciela, który zawsze wygląda na trochę przygnębionego bez względu na to, w której z rzeczywistości go spotkasz. Powiedzenie, że nie ma tu żadnej gwarancji na sukces jest eufemizmem, czyż nie?

Jeśli przyjrzysz się uważnie zauważysz, że koniec świata nie różni aż tak bardzo od starych, złych dni. Wszystko co możesz zrobić, wszystko nad czym masz kontrolę, to wziąć to co dobre i cieszyć się tym. Zawsze starałeś się przekazać tę wiedzę Domowi, a to oznacza, że teraz będziesz musiał spróbować to zrobić ostatni raz - dosłownie.

Ale nie masz zamiaru spędzić tego dnia, który równie dobrze może być ostatnim w twoim życiu, dręcząc tego biednego sodomitę. Pokażesz mu, że nie musi odwracać do góry nogami swojej egzystencji aby ujrzeć, że szklanka jest do połowy pełna. Ponieważ jest jedna prosta sztuczka w życiu: wypić tę cholerną szklankę zamiast stać i się na nią gapić.

“Carpe Diem” to nie jest motto Porządku. Nie jest też nim “Pokaż na co cię stać, a gdy nie wyjdzie, nie rób z igieł wideł”. Ale tak się składa, że to twoje zasady i że to ty będziesz w metrze z Domem. Zawsze możesz mieć nadzieję, że twoje alter ego będą bardziej odpowiedzialne i gotowe pluć krwią, aby przekonać jak największą możliwą liczbę Domów do pozostania w miejscu i trzymania się zwyczajowej, smutnej rutyny… Nie będziesz nikogo błagać, aby skazał się na nudę. Jeśli to naprawdę są twoje ostatnie podróże z Domem, sprawisz, że będą zapamiętane.

ALTER EGO - LU, Z CHOROBĄ LOKOMOCYJNĄ

Niektórzy cierpią na chorobę morską inni nie znoszą jazdy samochodem, a jeszcze inni źle się czują przez międzywymiarowe skoki. Wszystkie te przykłady są chorobą lokomocyjną. Oczywiście wszystko wydaje się nieco bardziej surrealistyczne, gdy twoja praca polega na przechodzeniu między jednym wymiarem, a drugim. Kiedyś Porządek wykluczał podczas egzaminów wstępnych chorobę lokomocyjną, a potem zaczęło to brzmieć niepoprawnie politycznie… I tak się tu znalazłeś, 007 z nudnościami.

Właściwie twój problem nie polega na problemach żołądkowych tak bardzo, jak na stanie dezorientacji. Zawsze starasz się to pominąć w swoich raportach, ale czasem mylisz jeden świat z drugim, a także jednego Doma z innym. Generalnie możesz przekazać swoje wątpliwości w formie żartu, ale wiesz, że jesteś chodzącym wykroczeniem Regulaminu. Jednowymiarowi nie mogą wiedzieć o istnieniu równoległych światów. Agent Porządku 101.

Za radą swojego lekarza rozważałeś możliwość odejścia i osiedlenia się w świecie i spróbowania złagodzenia choroby, ale rozwiałeś te myśli przez strach przed zastąpieniem i przeniesieniem. Nie chciałbyś nigdy więcej widzieć Doma. Nie chciałbyś też nigdy widzieć Apokalipsy. Kiedy pojawiła się informacja, że Dom zamierza przestać żyć rutyną, twoje serce przyspieszyło. Ale nie możesz się teraz poddać. Wszechświat nie skończy się z powodu małych mdłości

ALTER EGO - LU, JEDNOFOBOWIEC

Jesteś przerażony. Każdy świat drży na skraju zapomnienia, a osoba, która to spowodowała jest również jedyną, która może je ocalić. Dom. Jednowymiarowy. Dostajesz dreszczy na samą myśl. Teraz weź głęboki oddech…

Dom sam w sobie nie jest złym człowiekiem. Podczas lat przerażającej służby dla Porządku wypełniałeś raport za raportem o jego cichym usposobieniu. Mimo to jest on jednowymiarowym, dziwacznym stworzeniem, przywiązanym do jednego świata i nieświadomym konsekwencji swoich działań. Jakby tego było mało, Dom jest Filarem, więc cały wszechświat zależy od stałości jego nawyków. Jakie dobro mogłoby z tego wyniknąć?

Zawsze byłeś spokojny przy Domie. Może trochę zdystansowany, bo Regulamin zabrania bratania się, a ty przecież śmiertelnie boisz się jednowymiarowych. Ale on chyba cię lubi, więc chyba możesz jakoś wpływać na jego decyzje nie denerwując go za bardzo. Kto wie, do czego zdolne są ekscesy jednowymiarowe! Nie panikuj.

Zawsze wiedziałeś, że praca dla Porządku będzie ciężka, ale ktoś musi to robić. Zostałeś do tego przeszkolony, masz też doświadczenie i w większości przypadków udało ci się utrzymać swoją fobię do Doma na dystans. Poza tym momentem gdy kichnął, a ty w panice uciekłeś do drzwi metra. Były zamknięte, a ty złamałeś sobie nos.

Nie rób burzy w szklance z wodą. Dom powie ci o swoich problemach i poprosi o radę, a ty powiesz, aby nie robił nic pochopnie. Mając nadzieję, że naprawde nie zrobi. Dla dobra własnego i każdej formy życia we wszechświecie.

ALTER EGO - LU, WĘDROWIEC

Nie zawsze byłeś gorącym zwolennikiem Porządku. Daleko do tego. Chociaż nigdy nie posunąłeś się aż tak daleko aby złamać prawo to nigdy nie lubiłeś ich sztywnych przepisów dotyczących skoków wymiarowych. Zawsze marzyłeś o pracy, dzięki której będziesz mógł zobaczyć tak wiele światów, jak to tylko możliwe. Więc przyjąłeś stare porzekadło: jeśli nie możesz ich pokonać, dołącz do nich.

Teraz wszyscy twoi współpracownicy są zdenerwowani perspektywą międzywymiarowego skoku dziennie, ale dla ciebie to spełnienie marzeń. Szkoda tylko, że musiało dojść do końca świata, aby osiągnąć tę wszechogarniającą wolność.

Nie zazdrościsz Domowi posady Filaru - to za duża odpowiedzialność, a także kajdany. Z drugiej strony, ktoś musi nieść na swoich barkach ciężar wszechświata i twoim obowiązkiem jest przekonać przyjaciela, aby nie zmieniał swojego życia, chociaż brzmi to hipokrytycznie.

Jeśli jednak głębiej nad tym pomyśleć, to wystarczy, że większość Domów zostanie na swoich miejscach. Nie wszyscy muszą to robić. Wręcz przeciwnie, jeśli stan alarmowy utrzyma się dłużej, będziesz mieć wtedy możliwość, aby codziennie przeskakiwać do wymiarów równoległych. Czy żyjąc na krawędzi nie stajemy się lepszymi osobami? Przynajmniej tak to zawsze dla ciebie wyglądało.

Ale nie jesteś nieodpowiedzialny i nie zamierzasz lekceważyć tego wyboru: niektórzy Domowie muszą pozostać na swoim miejscu, a inni być zmuszeni do ucieczki. Niektóre problemy są warte ucieczki, a z innymi można łatwo żyć, lub przeciwnie, będą cię gonić dokądkolwiek pójdziesz. To czego pragniesz to uratować wszystkie światy i rozmaitych Domów, aby zachować porządek.

ALTER EGO - LU, REKRUT

Nie jesteś Agentem Porządku nawet miesiąc, a już ogłoszono czerwony alarm. Niech ktoś uratuje wszechświat, proszę, niech ktoś uratuje wszechświat! Co za pech…

Cicho podejrzewasz, że gdyby twoi przełożeni mieli wybór, trzymaliby ciebie z dala od frontu. Ale każdy dyspozycyjny Lu jest potrzebny, aby utrzymać Filar Dom tam gdzie jest. Ze wszystkich Lu jesteś tym, który zna Doma najkrócej i to czyni waszą relacje trochę dziwaczną, ponieważ on zna wszystkich Lu od lat. Przed tym twoim głównym zadaniem było nie wychylać się za bardzo i być wystarczająco niejasnym, by uniknąć bałaganu. Teraz poproszono cię o zrobienie czegoś zupełnie innego.

Jak przekonasz w połowie nieznajomego (a nawet lepiej, pewną liczbę wersji tego samego nieznajomego), by nie skazał wszechświata na ognisty koniec? Założysz się, że nawet weterani mają twardy orzech do zgryzienia.

Ale kiedy toczy się debata, czasami najlepszą rzeczą jest dać głos osobie z zewnątrz. Komuś, kto jasno spojrzy na sprawę. Może ten ktoś mógłby być tobą. Może inni nie potrafią znaleźć rozwiązania, bo są zbyt głęboko w tym problemie. A może problem Doma to nic innego jak ingerencja Lu!

Rewolucyjna teza, która dałaby ci lepszą ocenę w akademii. Podążaj tym tropem i zdystansuj się od Doma. Jesteś jedyną osobą, która może to zrobić.

ALTER EGO - LU, WETERAN

Twój świat jest gospodarzem szczególnie długowiecznych osobników. To czyni cię najstarszym agentem i zarazem jedynym, który służył pod innym Filarem jeszcze z czasów przed Domem. Jest to coś, czego Regulamin nie mówi: to, co trzyma ciężar wszechświata, to nie osoba, a rola jaką się pełni przez określony czas. Achilles przybrał rolę niezwyciężonego bohatera na wiele lat przed Trojq, ale od tego czasu jego usługi nie były już potrzebne. Więc pojawiły się strzała i pięta.

Prędzej czy później służba jako Filar dobiegnie końca i to niekoniecznie poprzez śmierć. Tak więc problem z Domem nie polega na chęci zmiany swojego życia tak bardzo, jak czas podjęcia tej decyzji. Można powiedzieć, że nie zostało to jeszcze zapisane w księdze przeznaczenia. Wszystko, co musisz zrobić, to przekonać go, aby opóźnił swoje odejście.

Część ciebie wie, że powinieneś czuć zimne dreszcze, gdy koniec wszystkich światów zależy od wszystkich Lu. A jednak upływ czasu kończy się zniesieniem troski o wolność wyboru. Wszystko będzie tak jak powinno.

Chcesz to wyjaśnić Domowi, który jest tak smutny i sfrustrowany.

Regulamin surowo zabrania mówić o równoległych wymiarach, ale jakie znaczenie mogą mieć jego problemy w porównaniu z historią nawet jednego świata zamieszkanego przez miliardy innych jednostek? Po prostu nie możesz wziąć tego do siebie.

ALTER EGO - LU, OBIBOK

Wszyscy szaleją za dużymi literami: Porządek, Filary, Apokalipsa. Wszyscy oprócz ciebie. Przecież kiedy zerwiesz warstwę sensacji, pozostanie ci tylko praca, taka jak każda inna. Twoja praca. To przecież spokojna sprawa z własną rutyną, nie różniąca się zbytnio od Doma.

Nie wierzysz, że świat ma się skończyć tylko dlatego, że Dom nie będzie już nigdy więcej jeździć metrem. Oczywiście, tak mówi święty Regulamin, ale jest też w nim wiele innych rzeczy, na które nikt nie zwraca uwagi. Z pewnością nie czujesz się poruszony ogromnym Obowiązkiem ani nie sądzisz, że robisz jakąkolwiek różnicę: musisz tylko wykonać swoją pracę tak, aby jej nie stracić. I to nie jest tak, że bycie Agentem Porządku jest czymś czymś wyjątkowym, po prostu nie masz ochoty szukać czegoś innego.

Naturalnie, zawsze zachowywałeś te myśli dla siebie, ale w końcu, jeśli jest ktoś, kto może nauczyć Doma co to znaczy pozostać na swoim miejscu, to jesteś to właśnie ty. Jaka jest gwarancja, że zrobienie czegoś innego z twoim życiem sprawi, że będzie ci lepiej? Graj kartami, które masz i nie rób z tego zamieszania. Jedno lub wielowymiarowy, świat jest dla wszystkich.

Twoi współpracownicy, inni Lu, lubią mówić o dziwacznych spekulacjach, ale kiedy faktycznie stanęli przed końcem wszystkich światów wpadli w szał. Jak się okazuje to tylko czcze gadanie. Więc będziesz planować i zmieniać wymiary kiedy inni każą ci się poświęcać zwykłym spotkaniom w metrze z Domem. To cicha, rozsądna osoba. Wysłuchasz go i dasz mu jakąś przemyślaną, dobrą radę. Tym lepiej, jeśli wszystko dobrze pójdzie. Jeśli nie, to na pewno nie będzie to koniec świata. A może będzie?

NIEZMIENNY DOM

Nie możesz przypomnieć sobie ani jednego dnia, w którym nie wstałeś wcześnie, nie pojechałeś metrem i nie poszedłeś wykonać swoich obowiązków. Robisz to każdego dnia. Tylko po co?

Ludzie myślą, że jesteś nudny lub, co gorsza, że jesteś zupełnie nieistotny. Nie przeszkadzają ci częste chichoty i spojrzenia na boki, najgorsze w tym jest niezachwiane uczucie pewności, że nikogo nie obchodzisz. Jesteś jak ryba bez wody, nie, jak obcokrajowiec bez żadnej egzotyki w sobie. Ludzie nigdy cię nie słuchają, nie w domu i nie w pracy. Jedynym wyjątkiem jest Lu.

Może to zabrzmi żałośnie, ale jedynym przyjacielem jakiego kiedykolwiek miałeś jest ktoś, kto jeździ tym samym metrem co ty. Nawet jeśli spędzacie tylko pięć minut każdego dnia, to przez lata stało się to czymś na wzór umówionego spotkania. I, choć brzmi to niewiarygodnie, gdy Lu pyta co u ciebie, to naprawdę interesuje go odpowiedź. Daje ci radę, gdy o nią poprosisz. Czasami po prostu jest. Krótko mówiąc, jest jedyną żywą osobą pośród morza drewnianych lalek.

Kiedy w końcu postanowiłeś, że zmienisz swoje życie, żałowałeś tylko końca rozmów z Lu. Ale nigdy nie dał ci swojego numeru telefonu, a ty nie jesteś pewien czy nawet to oznaczałoby prawdziwą przyjaźń. Nie, nie możesz tego dalej ciągnąć. Wyjeżdżasz za dwa tygodnie: Masz już swoje bilety.

Powiedziałeś już o tym Lu i wyglądał na naprawdę przejętego. Nawet zszokowanego. Ta jego mina! Ta reakcja była w jakiś sposób schlebiająca, pozwoliła ci odetchnąć. Przecież nigdy nie byłeś dobry w podejmowaniu decyzji: Byłeś nękany poczuciem winy i żalu. Z tego punktu widzenia pomysł, że tylko Lu będzie za tobą tęsknić sprawia, że czujesz się wyzwolony.

To dynamiczna osoba, zawsze podróżująca, zawsze gotowa do zmian zainteresowań i opinii. Na pewno nie będzie mieć problemów z przeskoczeniem na inny kwiatek. Tak, ludzie jak Lu żyją potrójnie lub poczwórnie jednocześnie, podczas gdy ty… Cóż, nie ma co użalać się nad sobą, to jest dokładnie to co zrobiłby stary Dom. Nadszedł czas, by zmienić reguły gry.

Opróżniasz szuflady i wypuszczasz marzenia, które schowałeś dawno temu. Będziesz żyć bez żalu, nawet jeśli będziesz musiał iść po trupach do celu. Koniec z wahaniami, zamieciesz je pod dywan. A skoro mowa o meblach, może powinieneś zadzwonić do firmy transportowej… Nie! Czy kiedykolwiek słyszałeś jak Lu mówi o wydatkach z tym związanych? On po prostu żyje z dnia na dzień.

Jednak zanim pójdziesz, jest jeszcze jedna rzecz, którą chcesz zrobić jak Dom.

Chcesz podziękować Lu za otworzenie ci oczu. Chociaż nigdy nie byłeś w tym mistrzem. nie możesz aprzecyć, że jesteś emocjonalnym gosciem: Raz n zawsze chcesz się pokazać i powiedzieć co naprawdę czujesz. Jest to być może najpilniejsza sprawa, którą chcesz się zająć przed wyjazdem.

ALTER EGO - DOM, BOHATER

Jakkolwiek absurdalnie to brzmi, w twojej głowie jest głos opisujący każdą twoją czynność. Tak, dokładnie tak samo jak w filmach, tylko z tą różnicą, że to twoje codzienne życie. Wie o czym rozmyślasz podczas mycia zębów, wie co zamierzasz zjeść, a nawet co ci się śni.

Nie jesteś pewien czy to on mówi co robisz czy może ty robisz to, co on mówi. Przez większość czasu działacie synchronicznie, ale fundamentalne znaczenie ma to czy twój los został już napisany czy nie. Chcesz zaskoczyć Narratora nagle zmieniając swoje życie.

Nie mówi on o każdej czynności, którą wykonujesz skupiając się głównie na tych wszystkich drobiazgach, które wykonujesz każdego dnia, a w szczególności na twojej drodze z domu do pracy, z pracy do domu. Gdyby to faktycznie był film, byłaby to jedna z tych egzystencjalnych opowieści, na tyle realistycznych, żeby były żałosne. Kolejny dobry powód, by rozdać karty na nowo.

Oczywiście nigdy nikomu nie powiedziałeś o tym złudzeniu. Ale pewnej nocy pół śpiąc w końcu rozpoznałeś głos Narratora: jest identyczny jak głos twojego przyjaciela Lu. I kiedy o tym pomyślałeś, wyraźnie usłyszałeś, że mówi: “I tak Dom postanowił powiedzieć o tym Lu”. Dokładnie to musisz zrobić zanim wyjedziesz.

Nie masz pojęcia jak Lu może zareagować, ale liczysz, że będzie z tobą szczery. Jeśli to jego głos czy to znaczy, że zna twoją przyszłość? A jeśli tak, to czy będziesz chciał wiedzieć więcej czy oprzesz się tej pokusie? Czas pokazać sobie i Lu, że masz odwagę być bohaterem własnej historii.

ALTER EGO - DOM, POMOCNIK

Twoje rozmowy z Lu były jak promyk słońca w twojej nudnej rutynie. Każdego dnia gdy tylko otwiera usta brzmi jakby zwiedził cały świat, przeżył niezwykłe przygody i spotkał najważniejsze osobistości. Otacza go jakiś sekret, a teraz w końcu zrozumiałeś: Lu jest tajnym agentem!

Zastanawiałeś się jak poruszyć ten temat nie odkładając go na później i jednocześnie nie dając się zabić. Wiesz, że tajemnice państwowe to nie zabawa. Ale jak taki zwykły człowiek jak ty może zdobyć zaufanie kogoś takiego jak Lu? To proste, robiąc coś nieoczekiwanego, coś co naprawdę udowodni twoją lojalność wobec sprawy.

To dlatego spakowałeś wszystkie swoje rzeczy: chcesz przekonać Lu, aby uczynił z ciebie swojego wiernego asystenta. Pokażesz mu, że jesteś gotów, żeby zmienić swoje życie, zrezygnować ze wszystkiego i sprawisz, że dyskretnie zrozumie, że wystarczy, że wskaże ci cel.

Oczywiście byłoby dobrze najpierw zadać kilka pytań, aby upewnić się, że jego agencja nie zajmuje się jakimiś złymi sprawami.

Lu jest niewątpliwie dobrym człowiekiem, ale nie chcesz wchodzić na ślepo w tę przygodę. Nagła zmiana twojego życia jest już wystarczająco ciężka.

W każdym razie Lu z pewnością skorzysta na lojalnym, zaufanym pomocniku, który mocno stąpa po ziemi. Poza tym, w jak wielu filmach fabularnych pomocnik czuwa nad swoim operatorem z dystansu, gotowy stawić czoła każdemu przeciwnikowi i problemom nie do rozwiązania?

Tak, będziesz wspaniałym pomocnikiem. Na początku… A potem się zobaczy!

ALTER EGO - DOM, PECHOWIEC

To nie jest pierwszy raz, kiedy myślisz o rozpoczęciu nowego życia, ani pierwszy raz gdy decydujesz się to zrobić. Ale każda inna próba została udaremniona: firma oferująca ci nową pracę zawiodła, mieszkanie, które kupiłeś okazało się zniszczone i tak dalej. Twoje szczęście zawsze było nikczemnie złe.

Żadna z twoich prób nigdy się nie opłaciła, zupełnie jakby jakaś niewidzialna siła była ci przeciwna. Być może to właśnie w taki sposób rodzą się paranoje i teorie spiskowe, ale nie można zaprzeczyć, że nawiedzają cię nieszczęścia. Czy kiedykolwiek znajdziesz z tego jakieś wyjście?

Jedynym rozwiązaniem, które przyszło ci do głowy, było ciągniecie tego dalej, zamiast pozwolenie sobie na poddanie się. Przeprowadzisz się do nowego miasta bez planów mieszkaniowych i zatrudnienia. Jeśli nie będziesz mieć planu, to nic nie będzie mogło go popsuć, prawda?

Sprawiłeś już za dużo żalu sobie i ludziom, którzy cię otaczają. Jedynym wyjątkiem jest Lu, który zawsze się uśmiecha i czeka na swoim miejscu w metrze. Jeśli nie potrafisz uwierzyć, że twoje życie jest okrutnym żartem, to tylko dzięki waszej przyjaźni.

Z tego powodu chcesz mu o wszystkim powiedzieć, nawet jeśli zabrzmi to szalenie. Może kiedyś się z nim skontaktujesz, ale teraz musisz odzyskać kontrolę nad swoim życiem, aby wiedzieć, że to co się dzieje zależy od ciebie, a nie od kaprysów losu. Chcesz obudzić się pewnego ranka i poczuć, że to będzie twój szczęśliwy dzień.

ALTER EGO - DOM, ŚNIĄCY

Cokolwiek ci się przyśni staje się prawdą. Wojny, kataklizmy, wypadki: tak, jakby twoja podświadomość miała podgląd w jutrzejsze wydanie wiadomości. To coś więcej niż wizje, bardziej jak kształtowanie rzeczywistości poprzez swoje sny. Niezła sztuczka pozwalająca trzymać wszystko pod kontrolą, gdybyś tylko potrafił kontrolować swój umysł podczas snu…

Żyjesz w przerażeniu, że ktoś może odkryć twój sekret i spróbować go wykorzystać do własnych celów. Hipnoza, tabletki z kwasem lizergowym, techniki świadomego snu, musiałeś z nich zrezygnować, ponieważ bez niczyjej pomocy nie wiedziałbyś jak z nich skorzystać.

Jedynym wyjściem jest bycie szczęśliwym. Nie dla samego siebie, ale po to, aby reszcie świata nie przydarzyło się nic złego. Nic zaskakującego, że właśnie ktoś taki jak ty, kto jest sfrustrowany swoim codziennym życiem, skończył śniąc o katastrofach. Kto wie co leży w najgłębszych zakamarkach twojego umysłu…

Więc absolutnie musisz zmienić swoje życie aby znaleźć coś co popchnie cię do pozytywnych myśli. Jedyną rzeczą, której zostawienie za sobą będziesz żałować, to przyjaźń z Lu. Gdyby wasze codzienne spotkania w metrze nie ograniczały się do pięciu minut, to może nie musiałbyś wyjeżdżać, aby znaleźć odrobinę spokoju ducha.

Może powinieneś powiedzieć mu o swoich snach. Wiara w twojego kumpla wydaje się być dobrym punktem wyjścia do nowego życia, a to cię przerasta.

ALTER EGO - DOM, WYBRANIEC

Każdy chce być wyjątkowy, ale trudno się z tym pogodzić, zwłaszcza gdy wiedzie się zwyczajne życie. Ludzie, którzy twierdzą, że są Wybrani, są albo sportowymi supergwiazdami albo są chorzy psychicznie i niedługo wylądują w szpitalu psychiatrycznym: kolejny odstraszający powód, żeby nie wyznać prawdy. Nie możesz więc winić się za to, że przez tak długi czas nie odkryłeś, że jesteś Wybrańcem.

Skąd to wiesz? Cóż, z wielu różnych drobiazgów. To niewiarygodne, jak wiele bezsensownych haseł, graffiti i sloganów nabiera nowego znaczenia, gdy czyta je się w odpowiedni sposób. Ktoś zostawił ci niekończący się strumień wiadomości, zupełnie jakby twoje imię było napisane w jakiejś starożytnej Przepowiedni. I nawet wiesz kto to jest: nikt inny jak twój przyjaciel Lu. Z jakiego innego powodu miałby cię obserwować w metrze? Czekał na ciebie, aby zrealizować twój cel.

Teraz jesteś gotowy. Już prawie skończyłeś z przygotowaniami do zostawienia swojego dawnego życia, by wypełnić swoje przeznaczenie. Jakie przeznaczenie? To jest pytanie, które nie pozwala ci ruszyć dalej. Nie masz pojęcia co robić, gdy skończysz swoją rutynę.

Ale Lu powinien wykonać ruch właśnie w tym momencie, prawda? On będzie twoim Wirgiliuszem, twoim Gandalfem… Boże, masz nadzieję, że nie jest twoim Białym Królikiem, ponieważ tej postaci brakowało piątej klepki. W każdym razie to do Lu musisz się zwrócić, jeśli chcesz uzyskać odpowiedzi, ale musisz to zrobić z należytą dyskrecją - jesteście przecież w miejscu publicznym.

Daj mu znać, że jesteś gotowy do wypełnienia swoich obowiązków i nieugięty w decyzji zmienienia swojego życia. Bycie wyjątkowym to wszystko czego kiedykolwiek pragnąłeś.

ALTER EGO - DOM, BEATLES

Jesteś reinkarnacją Johna Lennona.

Zrozumiałeś to w najbardziej prozaiczny i w najmniej prawdopodobny sposób: nucąc Blackbird pod prysznicem. Dobrze wiesz, że napisał to John McCartney; w rzeczywistości twoja świadomość przeszła przez poczucie irytacji, gdy nagle zrozumiałeś co jest nie tak z piosenką, którą zawsze lubiłeś. Szalone.

To nie tak, że zacząłeś zapuszczać włosy i nosić okrągłe okulary przez cały czas. Przecież jesteś Johnem Lennonem, nie musisz podszywać się pod siebie samego. Zamiast tego zacząłeś poszerzać horyzonty i planować swój powrót na scenę. W końcu jeśli Beatlesi byli więksi od Jezusa to Drugie pojawienie się nie może być śmieszne.

Nie martwisz się solową karierę, robiłeś to już wcześniej, ale zawsze najtrudniejszy jest pierwszy krok. Musisz opuścić to nędzne miasto i tę nędzną pracę, aby móc rozwinąć skrzydła. Więc postanowiłeś poprosić swojego przyjaciela Lu o pomoc: posiadanie roadie, który zajmie się tobą podczas trasy koncertowej to zawsze dobra opcja, a ty sam nie byłbyś w stanie ukrywać swojej tożsamości przez długi czas. Muzyka cię potrzebuje.

Ponadto musisz przyznać, że czasy się zmieniają i to nie zawsze na lepsze. Tak, pomoc Lu przyniesie ci korzyści, będzie twoim tłumaczem, który pomoże ci

zmierzyć się ze współczesnością. Musisz zaplanować swoje kroki w nowym kierunku muzycznym, nie chcesz być kojarzony z żałosną nostalgią, jak to zrobili twoi dawni znajomi i współpracownicy, którzy przez lata wykonują tylko te same, stare piosenki.

Ten Mądry powrócił i lepiej żeby świat był na to gotowy!

ALTER EGO - DOM, WYMIENNIK

Nie jesteś Domem. Spotkałeś Doma kilka lat temu, był wtedy cieniem człowieka, który chciał zostawić wszystko za sobą, ale nie wiedział jak. Więc zaproponowałeś, że zajmiesz jego miejsce, nieugięcie twierdząc, że jesteś odporny na ciągnącą na dno siłę nawyku. Tak bardzo się myliłeś.

Nie jest łatwo przestać być Domem. Za każdym razem gdy próbujesz zrobić coś innego, jak zmiana pracy lub przeprowadzka, coś sprawia, że twój wysiłek idzie na marne. To musi być coś w rodzaju klątwy lub prześladowania przez Bóg wie co.

Długo rozglądałeś się za kimś, komu mógłbyś przekazać pałeczkę, ale życie Doma jest samotne. Aż do chwili gdy twoje modlitwy zostały wysłuchane i pojawił się Lu. Przypomniał ci twoje porzucone życie: wygląda na samowolnego podróżnika z mnóstwem opowieści, który chodzi z głową w chmurach i w bolesnej potrzebie zakorzenienia się. Po co miałby codziennie jeździć z tobą metrem, jeśli nie chciałby mieć stałego miejsca w swoim życiu? On potrzebuje zasad, tak jak ty ich potrzebowałeś, zanim zająłeś miejsce Doma.

Nie czujesz się winny, gdy prosisz go o zastąpienie cię. Wyjdzie mu to na dobre, tak jak tobie, tylko że ty już tego nie potrzebujesz. Chcesz wrócić na swoje tory, wykorzystać mądrość i dojrzałość, którą zdobyłeś aby mieć szansę na bycie szczęśliwym. A żeby odejść potrzebujesz wymiennika: nie ma innej drogi. Przede wszystkim chcesz odzyskać swoje prawdziwe imię: nie jesteś Domem, tylko Jo.

ALTER EGO - DOM, NIEWOLNIK

Nie masz normalnej codziennej pracy, to wyrok pracowniczy. Odkąd megakorporacje uzyskały zgodę na to, aby zawierać w kontraktach co im się żywnie podoba i umowy o nieujawnianiu informacji, termin “korporacyjny niewolnik” stał się przygnębiająco dosłowny. Kiedy na rzeczy są drogocenne patenty, jakie znaczenie może mieć twoja żądza wolności? Chodzi o to, że wiesz za dużo.

Przez długi czas nawet podejrzewałeś, że Lu jest opłacany przez twoją korporację. Jaki mógłby być inny powód aby rozmawiał z tobą w metrze? Ale myliłeś się co do tego, ponieważ prawdopodobnie jest on jedynym prawdziwym przyjacielem jakiego kiedykolwiek miałeś.

Więc teraz jesteś zdeterminowany, aby poprosić o pomoc, ponieważ nie potrafisz sobie wyobrazić samodzielnej ucieczki. Chcesz odejść, nie - ty musisz odejść. Za wszelką cenę. Cień korporacji już zawsze będzie się za tobą ciągnął, ale Lu zawsze wyglądał na mądrego gościa i, co najważniejsze, wolnego ducha, zdolnego jakimś cudem wymknąć się spod palców tak zwanego społeczeństwa obywatelskiego. Tak, on jest twoją jedyną nadzieją.

Nie chcesz już dłużej myśleć o swoim kontrakcie na trzydziestoletnią służbę razem z jego zdefiniowaną już krzywą awansów i planów emerytalnych. Jak mogłeś zamienić wolność na bezpieczeństwo pracy? Oni sprawili, że myślałeś, że to najlepsza rzecz jaką możesz zrobić, no, że to był twój absolutny obowiązek. Cholerna propaganda, teraz chcesz tylko odzyskać swoje życie.

ALTER EGO - DOM, ZAINFEKOWANY

Oto co się dzieje, gdy narzekasz na swoje nudne życie. Tylko raz, ten jeden raz postanowiłeś się zabawić na nocnej imprezie… I to się stało. Nie wiesz nawet jak to wytłumaczyć: prawda jest taka, że byłeś pijany i znalazłeś się w nieodpowiednim miejscu o nieodpowiedniej porze i wtedy coś lub ktoś cię ugryzło. Minęło już kilka dni i czujesz, że coś jest nie tak. Jest w tobie coś innego. To nie jest zwykły kac.

Nie miałeś zbytniej odwagi, by iść z tym do lekarza. To nie jest zwykła infekcja, chodzi o to, że czujesz się cholernie dziwnie.

Głodniejszy, bardziej agresywny, w pewnym sensie bardziej wymagający i żywy niż kiedykolwiek wcześniej. Jeśli masz szczęście, może to być coś w rodzaju wścieklizny lub choroby hormonalnej, jeśli nie… Cóż, to może być cokolwiek. Od zarażenia likantropią po atak pasożyta z kosmosu.

Uspokój się. Uspokój się. Może po prostu oglądasz zbyt wiele horrorów, ale to coś w tobie, twój nowy instynkt każe ci być ostrożnym i tajemniczym. Tak naprawdę nie wierzysz w to, że ktoś obcy by ci uwierzył, więc jedyną opcją jest poprosić o pomoc Lu: jest on kimś najbliższym pozycji przyjaciela. Jest światowym człowiekiem, powinien zrozumieć.

W każdym razie, nawet jeśli weźmie cię za wariata, opuścisz miasto tak szybko jak tylko będziesz mógł. Teraz rozumiesz jak bardzo zawsze chciałeś to zrobić, być może to dzięki dziwnemu niepokojowi, który zdaje się pochłaniać cię od wewnątrz. Oczywiście może się okazać, że to tylko infekcja bawiąca się twoimi synapsami, aby się rozpowszechnić. Ale jeśli tak jest, to czy naprawdę masz jakiś wybór? Szansę, by z tym walczyć?

ALTER EGO - DOM, NATRĘT

Twój dom jest oddalony od stacji metra o dwa tysiące trzydzieści cztery kroki. W kolejności, dwa, trzy i cztery. Z tego powodu otwierasz i zamykasz drzwi jeden raz gdy wychodzisz, a pięć kiedy wracasz. Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć. Regularnie i w kolejności.

Oczywiście nikt o tym nie wie. Nikt nie patrzy na ciebie w pracy i wszyscy wierzą, że jesteś analitykiem. Kto mógłby pomyśleć ile razy szczotkujesz zęby przed snem? A jednak tak łatwo to policzyć: trzysta sześćdziesiąt cztery, trzynaście razy na każdy z twoich dwudziestu ośmiu zębów.

Inni mogą o tym nie wiedzieć, ale część ciebie krzyczy, że żadna z nich nie jest zdrowa. Nic z tego nie jest normalne, oczywiście, że nikt inny tego nie robi. Żaden ze stu osiemdziesięciu sześciu pracowników z twojego piętra, żaden człowiek z ośmiuset siedemdziesięciu dziewięciu zatrudnionych w twojej firmie ani żaden z mieszkańców tego miasta. Nie, nie policzyłeś ich i nie ufasz szacunkowi zawartemu w przewodniku miejskim.

Normalny czy nie, nadal nie możesz nic z tym zrobić. Inna część ciebie jest stuprocentowo pewna, że jeśli porzucisz swoje nawyki i przyzwyczajenia to stanie się coś strasznego. Dlatego postanowiłeś poprosić Lu o pomoc.

Potrzebujesz ostatecznego pchnięcia, aby zostawić wszystko za sobą i zacząć od nowa bez swoich natręctw. Musisz to usłyszeć prosto w twarz od kogoś komu na tobie zależy: Nie jesteś normalny. Sam nie jesteś w stanie zrobić nic więcej poza policzeniem ile razy myślałeś już o odejściu.

Dwanaście tysięcy trzysta pięćdziesiąt sześć.

ALTER EGO - DOM, PROROK

Jeszcze kilka dni temu twoje życie wlokło się niezmiennie i nudno jak flaki z olejem. Zdawało się, że wszystko widziałeś, robiłeś i robiłeś od nowa tak często, że déjà vu stało się dla ciebie czymś naturalnym. Bagatelizowałeś to, dlatego tak długo zajęło ci uświadomienie sobie o Wielkim Powrocie.

Jadłeś swoje typowe śniadanie, gdy nagle zdałeś sobie z tego sprawę. Nie jesteś pierwszym Domem i na pewno nie jedynym. Było ich wiele przed tobą i będzie wiele po tobie - być może niektórzy żyją w tym samym czasie co ty. Podczas gdy czas jest nieskończony ludzkie decyzją są dokonane, więc to raczej oczywiste, że są osoby, które wykonały lub wykonują takie same wybory co ty. Niezależnie od tego czy to reinkarnacja czy pamięć genetyczna faktem jest, że mnóstwo rzeczy, na które mógłbyś się zdecydować zrobiłeś już w innym czasie.

Właśnie do tego dążył Nietzsche, ale to co chcesz przekazać światu to to, że nie ma w tym nic złego. Dlaczego wszyscy nie mielibyśmy być superludźmi? Czy nie lepiej byłoby doceniać życie za to, co nam dało? Jesteś gotowy, by to zrobić!

Ale jeśli dalej będziesz żyć według rutyny, to nigdy nie przekażesz światu swojego przesłania. Nikt nie jest prorokiem wśród własnych czterech ścian. Więc musisz zacząć nową rutynę i być Prorokiem 24/7, a wtedy znajdziesz swojego pierwszego wyznawcę. Kto będzie lepszy od Lu? On z pewnością pokocha ten pomysł.

ALTER EGO - DOM, WIĘZIEŃ

Patrzysz na ludzi wokół ciebie i wciąż nie możesz w to uwierzyć. Całe twoje życie jest tylko fikcją. Nie masz pewności czy jesteś częścią czegoś w rodzaju miejskiego reality show czy to może coś na większą skalę. Ale jedno wiesz na pewno: niezależnie od publiczności nie będziesz już ich błaznem.

Wszystkie twoje próby ucieczki zostały powstrzymane przez serię niefortunnych zdarzeń. To daje ci dowód, ale jest również przeszkodą. Co więcej, żaden z twoich współpracowników nie zrezygnował z tej szarady mimo twoich usilnych starań aby ich naciskać, ale ich uczciwość nie jest niczym zaskakującym - jeśli wszyscy są tak dobrymi aktorami, to dlaczego twoje życie nie jest spektakularne?

Ach, tajemnice śmieciowej telewizji.

System ma zbyt ciężkie drzwi, aby można było je wyważyć, a przynajmniej nie bez białego królika lub kogoś, kto zaoferuje ci czerwoną lub niebieską tabletkę. Nie możesz sobie wyobrazić, że do wyjścia mógłby poprowadzić cię ktoś inny niż Lu.

Chociaż wasze spotkania trwają tylko pięć minut dziennie, jest w nich coś prawdziwego. Może po prostu jest złym aktorem albo podstępem uknutym przez scenarzystę, ale czy masz inne wyjście?

Musisz uciec, potrzebujesz pomocy Lu. Jeśli jest on tylko farsą, znajdziesz sposób by to sprawdzić. To niemożliwe, aby tylko udawał twojego przyjaciela przez tak długi czas. Musi być w tym choć ziarno prawdy, prawda?

ALTER EGO - DOM, OBDŻEKTOR

Zawsze powtarzano ci, że koło zębate nie jest za nic odpowiedzialne, ponieważ nie może nic zmienić. A ty dałeś się przekonać, że to jedyny sposób, aby pogodzić się z własnym sumieniem. Ale nie możesz już dłużej okłamywać siebie. Twoja praca nie jest po prostu nudna: to zdecydowane zło.

Wielka kampania, dla której pracujesz popełnia przestępstwa w każdym tego wyrażenia znaczeniu. Nie chodzi tu tylko o uchylanie się od podatków czy podejrzane transakcje - kładą fundamenty pod nowe wojny chowając się za zyskiem i wolnym rynkiem międzynarodowym. Wiesz, że to się dzieje, a cykl się ciągle powtarza. Masz już dość krwi na rękach, nie możesz już nawet spojrzeć na siebie w lustrze.

Część ciebie pragnie uciec i się schować, podczas gdy pozostała część chce coś zrobić, aby przerwać ten nikczemny cykl. Przynajmniej pierwszy krok jest prosty: musisz opuścić miasto, zdystansować się od kompanii i zniknąć z jej pola widzenia. Ale od lat nie opuściłeś ani jednego dnia w pracy i byłoby głupio myśleć, że nikt nie zauważy twojej nagłej nieobecności. Potrzebujesz wspólnika, kogoś kto zajmie się przygotowaniem wszystkiego i będzie chronić twoje tyły. Tylko kto to może być?

Jedyna osoba, która przychodzi ci do głowy, to Lu. Tak, jest niewiele więcej niż nieznajomym, z którym rozmawiasz w metrze, ale to jest cena jaką płacisz za samotne życie. Zawsze wydawał się być uczciwy, a sytuacja jest naprawdę beznadziejna. Twoja sprawa ma dobre powody i każdy kto posiada sumienie powinien bardziej niż chcieć ci pomóc. Po tym, jak długo zajęło ci obudzenie własnego poczucia moralności, musisz znaleźć odpowiednie słowa, by Lu również je poczuł.

ALTER EGO - DOM, ANDROID

Odkąd powstał świat, technologia robi gigantyczne postępy. Najpierw zreplikowała naturę, a następnie uczyniła ją lepszą. Dotyczy to transportu, rozrywki, a nawet ludzi pomimo tych pięknych słów o niepowtarzalności życia i wieczności duszy. Androidy, perfekcyjni następcy ich bazujących na węglu odpowiedników.

Jak każdy rozsądny człowiek urozmaicałeś swoją rutynę o nocny program o tak zwanym “Silikonowym Spisku”. Maszyny nas infiltrują, są nie do odróżnienia od ludzi i są przygotowane do zajęcia kluczowych pozycji w społeczeństwie. Androidy są tak doskonałe, że zdadzą każdy test, ale zaprogramowano im dyrektywę poświęcenia się dla Sprawy, która wykracza ludzkie pojęcie. Jeśli się nad tym zastanowić, to android nie troszczy się o własne szczęście ani o przetrwanie. Chce tylko wypełnić swój obowiązek.

Kiedyś powiedziałeś o tym współpracownikowi, a on odpowiedział, że jesteś tak lojalny wobec swojej pracy, że równie dobrze sam mógłbyś być androidem. Właściwie, choć praca nigdy nie sprawiała, że byłeś szczęśliwy, nigdy nawet nie pomyślałeś o jej rzuceniu. Zupełnie jakbyś się do tego urodził lub został zaprogramowany. I w ten sposób nasiono wątpliwości zasiało się w twojej głowie.

Jesteś osobą z darem wolnej woli. Nie istniejesz po to, by tworzyć Silikonowy Spisek, ale by dążyć do własnego szczęścia. Aby to udowodnić, zamierzasz przejść coś w rodzaju testu Turinga razem z Lu, najbardziej autentycznym człowiekiem, jakiego kiedykolwiek spotkałeś. On często podróżuje, mógłby cię zabrać ze sobą. Cokolwiek, aby pokazać samemu sobie, że możesz czerpać przyjemność, że możesz improwizować… Że możesz żyć.

ALTER EGO - DOM, AGENT

Rutyna, którą prowadziłeś przez lata, to tylko przykrywka. Musiałeś mieć oko na Lu, sprawdzać czy każdego dnia wsiada do metra o tej samej porze. Dlaczego? Ponieważ jesteś Agentem Porządku, który chroni stabilność równoległych wymiarów tworzących wszechświat, podczas gdy Lu jest Filarem, istotą jednowymiarową, która jest nieświadoma równoległych wymiarów, ale jest istotna dla istnienia świata, który znamy. Jeśli z jakiegokolwiek powodu Lu przestałby jeździć metrem wszystkie światy mogłyby się skończyć.

W pewien sposób czyni to z niego więźnia zamkniętego w ścianach swojego nawyku, a ty jesteś jego strażnikiem, skazanym tak samo jak on na życie w jednym wymiarze, kiedy mógłbyś wędrować po wszystkich możliwych światach dzięki swojej wielowymiarowej naturze. Co za zdzierstwo.

Nigdy nie myślałeś, że będziesz dezerterem, ale nie masz innego wyboru. Czujesz chęć uwolnienia Lu i zaczynasz nienawidzić tej ograniczonej egzystencji. Według tego, co ci przekazano, twoja decyzja może doprowadzić do końca wszystkiego. Ale czy Apokalipsa może być gorsza od twojego nieszczęścia lub nieszczęścia twoich bliskich? Czy można ją uznać za wymówkę lub ważną motywację?

Powiedzenie Lu prawdy o wszechświecie jest sprzeczne z regulaminem i obciążyłoby twojego przyjaciela odpowiedzialnością, więc po prostu powiesz mu, że odchodzisz i lepiej niech sam zacznie nad tym myśleć. To tylko przyjacielska rada od ciebie